

Sygn. akt III Ca 411/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2014r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia SO Jacek Małodobry (sprawozdawca)

Sędzia SO Ewa Adamczyk

Sędzia SO Katarzyna Kwilosz – Babiś

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Burnagiel

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2014r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa U. T.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 20 lutego 2014r., sygn. akt I C 129/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 300 zł (trzysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt III Ca 411/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 11 września 2014 roku

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2014 r. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w S. na rzecz powódki U. T. kwotę 15.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 marca 2010 r. do dnia zapłaty (pkt I), ustalił odpowiedzialność pozwanego wobec powódki za skutki wypadku, któremu uległa ona w dniu 29 grudnia 2009 r., które mogą wyniknąć w przyszłości (pkt II), zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.451 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt III) i nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Nowym Sączu) kwotę 803,60 zł tytułem wydatków które zostały poniesione tymczasowo ze środków Skarbu Państwa (pkt IV).

Sąd ustalił, że w dniu 29 grudnia 2009 r. w miejscowości W. J. P. kierujący samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób,

że nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych i jadąc w kierunku miejscowości K. na łuku drogi w lewo utracił panowanie nad prowadzonym pojazdem, zjechał poza prawy obrys jezdni, uderzył w betonowe bariery zaporowe, a następnie wywracając się wpadł do koryta rzeki. W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznali pasażerowie w/w pojazdu Ł. M., R. A. (1), R. A. (2) oraz powódka. Kierujący pojazdem J. P. poniósł śmierć na miejscu. W chwili wypadku zarówno kierowca, jak i pasażerowie pojazdu byli nietrzeźwi. Powódka była trzeźwa.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka nie знаła J. P.. Do samochodu, którym kierował wsiadła za namową swojego kuzyna R. A. (1). Nie miała wtedy świadomości, że kierowca znajduje się pod wpływem alkoholu. Zauważyła to dopiero w czasie jazdy. J. P. ignorował jednak jej prośby dotyczące zatrzymania samochodu. Chwilę później doszło do wypadku.

Samochód w chwili zdarzenia był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego (...) S.A. z siedzibą w S..

Powódka w chwili wypadku miała 17 lat. W wyniku zdarzenia doznała ona obrażeń ciała w postaci wielomiejscowego złamania kręgosłupa - trzonu kręgu L1 z przemieszczeniem. Uszkodzenia te skutkują trwałym uszczerbkiem na zdrowiu wynoszącym łącznie 20%. Bezpośrednio z miejsca zdarzenia powódka została przewieziona do Szpitala w N., skąd po wstępnej diagnozie przekazano ją na Oddział Neurochirurgii Szpitala Wojewódzkiego w T., gdzie była hospitalizowana przez okres 8 dni. W dniu 31 grudnia 2009 r. została ona poddana zabiegowi operacyjnemu - laminectomii. Dalsze Leczenie powódki miało miejsce na Oddziale (...) Urazowo - Ortopedycznej w Szpitalu w N., gdzie powódka przebywała od 6 do 12 stycznia 2010 r.

Ponowna hospitalizacja powódki miała miejsce w okresie od dnia 24 do 27 stycznia 2010 r. kiedy to z powodu znacznych dolegliwości bólowych ponownie zgłosiła się do Szpitala w N.. Poddano ją wówczas konsultacji neurologicznej i chirurgicznej, a następnie po ustaniu objawów wypisano ze szpitala z zaleceniem utrzymywania usztywnienia kręgosłupa oraz leczenia farmakologicznego. Następnie powódka leczyła się w warunkach ambulatoryjnych, przez 6 miesięcy nosiła gorset J. i otrzymała zalecenie prowadzenia oszczędnego trybu życia.

Przez okres około 2 - 3 miesięcy po wypadku powódka nie była samodzielna i wtedy opiekowała się nią jej matka. Trzeba było ją podnosić, prowadzić do toalety, myć.

Powódka pochodzi z rodziny wielodzietnej - posiada 11 - cioro rodzeństwa, z tym, że w chwili wypadku pozostawała na utrzymaniu rodziców wraz z trójką rodzeństwa. Matka powódki nie pracowała zawodowo, lecz na gospodarstwie, natomiast jej ojciec pracował w Szwecji uzyskując z tego tytułu około 9.000 zł miesięcznie. Przed wypadkiem powódka uczęszczała do 2 klasy szkoły zawodowej w B. przygotowując się do zawodu sprzedawcy, a ponadto pomagała matce przy pracach na gospodarstwie. Wówczas odbywała praktykę zawodową w S. i z tego tytułu uzyskiwała dochód w wysokości 100 zł miesięcznie.

Powódka nadal mieszka w domu rodzinnym i zajmuje się 21 miesięcznym synem W., którego posiada z nieformalnego związku z M. S.. Wymieniony nie mieszka razem z powódką, lecz pomaga jej finansowo przekazując miesięcznie kwoty 200 - 400 zł, a ponadto pomaga w robieniu zakupów dla dziecka. W pozostałym zakresie powódka pozostaje na utrzymaniu rodziców - ojciec nadal pracuje w Szwecji, natomiast matka zajmuje się gospodarstwem.

Sąd ustalił, że powódka będzie odczuwać dolegliwości bólowe kręgosłupa przez trudny do ustalenia czas (co najmniej przez 3 lata), z okresami zaostrzenia i ustąpienia dolegliwości bólowych. Dolegliwości te mogą okresowo ograniczać jej aktywność życiową i zawodową. Powódka z uwagi na bóle kręgosłupa, drętwienie lewej ręki i nogi, jak bóle głowy, nadal zażywa leki przeciwbólowe. Nie może podnosić rzeczy o wadze przekraczającej 10 kg. Na plecach pozostała jej blizna o długości przekraczającej 20 cm. Przez bluzkę widoczne są „śrubby na kręgosłupie”. Ma trudności w pokonywaniu pieszo większych odległości, wykonywaniu prac porządkowych w domu, zajmowaniu się dzieckiem, czy choćby myciu głowy. Istnieje ryzyko pogorszenia jej stanu zdrowia w przyszłości na skutek powstania zmian zwyrodnieniowych w zakresie kręgosłupa Th-L. Powódka po wypadku stała się bardziej nerwowa. Z powodu dużych zaległości w szkole wywołanych nieobecnościami związanymi z wypadkiem przerwała ona naukę. Ze względu na przebyte urazy nie byłaby w stanie wykonywać zawodu sprzedawcy, gdyż nie może przez dłuższy czas przebywać w pozycji stojącej. Nie pomaga

też swojej matce przy pracach na gospodarstwie. Aktualnie powódka poza stosowaniem leków przeciwbólowych w razie zaostrzenia dolegliwości, nie wymaga stosowania leczenia farmakologicznego.

Pismem z dnia 3 lutego 2010 r. powódka zgłosiła stronie pozwanej roszczenia odszkodowawcze. Po przeprowadzonym postępowaniu likwidacyjnym pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i przyznał powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 25.000 zł oraz odszkodowanie obejmujące zwrot kosztów dojazdów do placówek medycznych, zakupu leków, itp. w wysokości 1.167,04 zł. Równocześnie pozwany uznał, że powódka decydując się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą przyczyniła się w 70% do skutków zaistniałego zdarzenia drogowego i w związku z tym wypłacił jej jedynie 7.500 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, odmawiając wypłaty zadośćuczynienia w pozostałej części.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy uznał, że roszczenie powódki zasługiwało w całości na uwzględnienie. Zasadne zdaniem Sądu I instancji było przyznanie powódce zadośćuczynienia w dochodzonej przez nią wysokości. W ocenie Sądu Rejonowego, doznane przez powódkę wielomiejscowe złamanie kręgosłupa - trzonu kręgu z przemieszczeniem spowodowały powstanie znacznego trwałego uszczerbku na zdrowiu. Uszkodzenie to wiązało się z koniecznością poddania się zabiegowi operacyjnemu, a także ze znacznymi i długotrwałymi dolegliwościami bólowymi, które utrzymują się w dalszym ciągu. Okoliczności te wpływają na ocenę wysokości należnego zadośćuczynienia podobnie jak cierpienia wywołane stresem związanym z wypadkiem, który był gwałtownym zdarzeniem, wywołał obawę o własne życie, zdrowie i perspektywy leczenia. Wypadek jakiemu uległa powódka niósł ze sobą ryzyko utraty życia i ciężkiego uszkodzenia ciała. Sąd Rejonowy podkreślił, że istotnym elementem mającym wpływ na wysokość należnego powódce zadośćuczynienia było uczucie bezradności związane z koniecznością zdania się na pomoc osób najbliższych przez znaczny okres czasu, kiedy nie była zdolna do samodzielnej egzystencji. Wiązało się to z koniecznością korzystania z pomocy przy wszystkich czynnościach życia codziennego, poruszaniu się, a nadto z dużym poczuciem krzywdy. Na rozmiar zadośćuczynienia powódki miała wpływ konieczność hospitalizacji i związany z tym dyskomfort, a ponadto uciążliwości wynikające z potrzeby poddania się zabiegowi operacyjnemu i rehabilitacji. Sąd Rejonowy wskazał, że przez kilka miesięcy powódka miała wyłączoną lub znacznie ograniczoną możliwość poruszania się przez. Stopień natężenia związanych z doznanymi urazami cierpien fizycznych i psychicznych był związany także z nieobecnością powódki w szkole oraz właściwym dla jej wieku środowisku rówieśników.

Sąd I instancji zwrócił też uwagę, że powódka uległa wypadkowi w okresie wchodzenia w dorosłość, z powodu wypadku musiała przerwać naukę i nie może kontynuować edukacji w dotychczasowym kierunku, nie może pomagać matce w gospodarstwie, wypadek pozbawił ją możliwości aktywnego spędzania wolnego czasu i wymusił zmianę trybu życia.

Sąd Rejonowy podkreślił, że rozstrzygając o zasadności żądania pozwu miał na uwadze treść art. 362 k.c. Uznał jednak, że w okolicznościach niniejszej sprawy brak podstaw do przyjęcia, że powódka przyczyniła się do powstania szkody. Przed zdarzeniem nie знаła ona J. P. i do kierowanego przez niego samochodu wsiadła za namową swojego kuzyna R. A. (1). Nie miała wtedy świadomości, że J. P. znajduje się pod wpływem alkoholu. Zauważyła to dopiero w czasie jazdy. Podjęte przez nią próby zatrzymania pojazdu nie odniosły rezultatu, a w chwilę później doszło do wypadku. W związku z tym Sąd Rejonowy uznał, że nie występują przesłanki do przyjęcia, iż U. T. świadomie podjęła jazdę z nietrzeźwym kierowcą i tym samym przyczyniła się do powstania szkody. W związku z tym Sąd uznał, że żądana przez powódkę uzupełniająca kwota zadośćuczynienia wynosząca 15.000 zł, jest adekwatna do doznanych przez nią cierpień.

Zasądzenie odsetek od przyznanego świadczenia od dnia 11 marca 2010 r. zdaniem Sądu Rejonowego uzasadniała treść art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124 poz. 1152 ze zm.) zgodnie z którym zakład ubezpieczeń obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni licząc od dnia zgłoszenia szkody.

Ustalenie odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość podyktowane jest tym, iż wypadek spowodował u powódki poważne urazy kręgosłupa, co w przyszłości może skutkować negatywnymi konsekwencjami, których w chwili obecnej nie da się przewidzieć. Rokowania są niepewne, a co za tym idzie w przyszłości możliwe jest pogorszenie jej stanu zdrowia powódki, miała ona zatem interes prawny w ustaleniu tej odpowiedzialności.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją pozwany w pkt 1 co do kwoty 3.750 zł oraz w zakresie postanowienia o kosztach zawartego w tym wyroku zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 321 k.p.c. poprzez wydanie orzeczenia ponad żądanie zgłoszone w pozwie i zasądzenie na rzecz powódki kwoty wykraczającej ponad dochodzone roszczenie,
2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną oceną materiału dowodowego, naruszającą zasady logiki i doświadczenia życiowego, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że powódka „pomimo stanowiska pełnomocnika powódki” nie przyczyniła się do powstania szkody,
3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nie uwzględnienie przyczynienia się powódki do powstania szkody, czego w żaden sposób nie można zaakceptować, gdyż powódka podjęła jazdę z nietrzeźwym kierowcą i pozostałymi pasażerami, którzy również znajdowali się pod wpływem alkoholu, co należy uznać za przyczynienie, zwłaszcza, że sama powódka nie kwestionowała przyczynienia się do wypadku.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zastąpienie kwoty 15.000 zł kwotą 11.250 zł i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, zgodnie z obowiązującymi przepisami, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia o kosztach postępowania za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja pozwanego jest bezzasadna.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia dotyczące wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności. Ustalenia te znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym zebranym w sprawie, a ich ocena dokonana została właściwie i wszechstronnie. Ocena ta nie budzi zastrzeżeń Sądu Okręgowego i mieści się w granicach swobodnej oceny dowodów. Sąd Okręgowy podziela wszystkie ustalenia Sądu I instancji, przyjmując je za podstawę własnych rozważań.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, w sprawie nie doszło do naruszenia art. 321 k.p.c. Zgodnie z treścią tego przepisu, sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Związanie sądu przy wyrokowaniu żądaniem jest wyrazem obowiązywania w postępowaniu cywilnym zasady dyspozytywności, zgodnie z którą to powód decyduje nie tylko o wszczęciu postępowania, ale także o zakresie rozstrzygnięcia sprawy. Niedopuszczalność wyrokowania co do przedmiotu nieobjętego żądaniem oznacza niemożność objęcia rozstrzygnięciem innych żądań niż przedstawione przez powoda. Rola sądu w procesie cywilnym sprowadza się zatem wyłącznie do oceny zasadności zgłoszonych przez powoda żądań, w konsekwencji czego, nawet gdy sąd oddalając sformułowane przez powoda żądania uznałby, że powód z przytoczonych w pozwie okoliczności mających uzasadniać jego wystąpienie na drogę sądową mógłby skutecznie dochodzić innych niż niezasadnie zgłoszone żądań (roszczeń), to nie może w związku z uregulowaniem wynikającym z w/w przepisu uwzględniać tych innych, a nie zgłoszonych żądań.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy reguły tej nie naruszył, a odmienne zarzuty apelacji są pozbawione podstaw.

Nieprawdziwe jest zatem twierdzenie apelującego, że powódka uznawała swoje przyczynienie w 50% i w toku procesu nie zmieniła swojego stanowiska. W treści pozwu wskazała ona, że stopień przyczynienia nie powinien być wyższy niż 50%. Fakt, że powódka użyła właśnie takiego sformułowania oznacza, że żądała, by przyczynienie zostało ustalone maksymalnie na poziomie 50% lub w mniejszym rozmiarze. Tak też modyfikowała ona swoje stanowisko w toku procesu, o czym świadczy choćby treść pisma z dnia 25 maja 2011 r. (k. 79 i n.). Powódka powołując się w nim na orzeczenia Sądu Najwyższego zapadające na tle podobnych jak w niniejszej sprawie stanów faktycznych podnosiła, że nawet świadome podjęcie jazdy z nietrzeźwym kierowcą stanowi przyczynienie się do powstania szkody, skutkujące

umniejszeniem świadczeń odszkodowawczych jedynie w granicach 25 do 30%, a nie aż w 70%, jak uczynił to skarżący. Z ustaleń Sądu Rejonowego, które Sąd Okręgowy akceptuje w całości wynika, że powódka nie zdawała sobie sprawy z nietrzeźwości kierowcy, a zatem przyczynienia przypisać jej nie można. W związku z tym w ocenie Sądu Okręgowego już sam opisany wyżej sposób sformułowania żądań pozwu w zakresie przyczynienia, sprawia, że nie można zgodzić się z zarzutem apelującego, by ustalenie braku przyczynienia stanowiło orzeczenie ponad żądanie.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, że ustalenie wysokości przyczynienia się poszkodowanego, nawet jeżeli poparte jest przyznaniem tej okoliczności i jej zakresu, nie oznacza związania Sądu ustaleniami poczynionymi w tej materii. Kwestia przyczynienia się należy do kategorii prejudycjalnych i jako taka nie może być uznana za przedmiot żądania lub rozstrzygnięcia. Konkluzje dotyczące zakresu przyczynienia się poszkodowanego, chociaż de facto przyjmują postać ustaleń, nie zmieniają sprawy o zapłatę w spór o ustalenie prowadzony na ogólnej zasadzie art. 189 k.p.c. (tak Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 21 listopada 2013 r., I ACa 536/13). Sąd Okręgowy stanowisko takie w pełni podziela. Tym samym, skoro Sąd dysponował swobodą co do ustaleń w zakresie ewentualnego przyczynienia oraz jego wysokości i nie był związany stanowiskiem stron, nie zasługuje na akceptację zarzut skarżącego, by konkluzja, że powódka nie przyczyniła się do powstania szkody stanowiła wyjście ponad żądanie i prowadziła do naruszenia art. 321 k.p.c.

Zauważyć ponadto należy, iż w orzecznictwie powszechnie przyjmuje się również, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, Lex nr 677896). A zatem nawet pozytywne ustalenie w zakresie przyczynienia, co w niniejszej sprawie nie miało jednak miejsca (o czym niżej), nie obligowałoby Sądu do automatycznego zmniejszenia należnego powódce zadośćuczynienia, bez wszechstronnego rozważenia wszystkich okoliczności.

W sprawie nie doszło też do naruszenia art. 362 k.c. O przewidzianym w nim przyczynieniu się poszkodowanego mówimy wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego, zachowanie się poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego skutku w postaci szkody – a jednocześnie za przyczynę konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej, bowiem skutek następuje tutaj przez współdziałanie dwóch przyczyn, z których jedna „pochodzi” od zobowiązanego do naprawienia szkody, a druga od poszkodowanego.

Sąd Okręgowy podziela pogląd, wyrażony zresztą w uzasadnieniu Sądu I instancji, że osoba, która decyduje się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie po spożyciu alkoholu, przyczynia się do odniesionej szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, gdy stan nietrzeźwości kierowcy pozostaje w związku z tym wypadkiem. Stanowisko to jest powszechnie akceptowane i ugruntowane w orzecznictwie sądowym (por. np. wyrok SN z 20 listopada 2003 r., III CKN 606/00, wyrok SN z 7 grudnia 1985 r., IV CR 398/85). Nie może ono jednak znaleźć zastosowania w przedmiotowej sprawie. Należy podkreślić, że w aktach szkodowych nie ma żadnych dowodów, które pozwoliłyby ustalić przebieg zdarzenia. Z akt tych wynika jedynie, że sprawca wypadku, który zginął na miejscu był w stanie nietrzeźwym. Skarżący nie dysponuje jednak żadnymi dowodami świadczącymi o tym, jak doszło do wypadku i czy jego przebieg uzasadniał przyjęcie przyczynienia się powódki. Skoro pozwany zarzucał, że powódka przyczyniła się do powstania szkody, powinien udowodnić to przed Sądem, czego jednak nie uczynił. W zakresie samego przebiegu wypadku, Sąd dysponował wyłącznie zeznaniami powódki. Brak było podstaw by zeznaniom tym odmówić wiarygodności. Pozwany nie przedstawił żadnych dowodów, które świadczyłyby o innym niż wynikający z jej relacji przebiegu zdarzenia. W związku z tym, w ocenie Sądu Okręgowego, ustalenie Sądu I instancji, że powódka

nie przyczyniła się do powstania szkody jest trafne i zasługuje na aprobatę. Dla przyjęcia przyczynienia się ofiary wypadku samochodowego do powstania szkody spowodowanej przez nietrzeźwego kierowcę, niezbędną przesłanką jest świadomość pasażera co do stanu nietrzeźwości prowadzącego pojazd. Powódka nie знаła kierowcy pojazdu. Wsiadła do samochodu za namową swojego kuzyna. Nie wiedziała, że kierowca znajduje się pod wpływem alkoholu. Zorientowała się dopiero po sposobie prowadzenia przez niego pojazdu. Kiedy już odkryła, że jedzie z pijanym kierowcą, była bezradna, bo mimo próśb, nie chciał on zatrzymać samochodu. W związku z powyższym brak podstaw do przyjęcia, że pomiędzy zachowaniem powódki, a powstaniem szkody, zachodzi normalny związek przyczynowy, który stanowiłby podstawę do uznania jej przyczynienia.

Z tych samych przyczyn nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. Dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wykazanie, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki we wwiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo- skutkowych, przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W niniejszej sprawie sytuacja taka nie występuje. Skarżący w sposób arbitralny przyjął, że powódka była świadoma stanu nietrzeźwości kierowcy. Założenia tego nie poparł jednak jakimkolwiek dowodem, który mógłby świadczyć o stanie świadomości powódki w tym zakresie. Wbrew jego twierdzeniom, powódce nie można zarzucić nawet lekkomyślności. Nieprawdziwe jest bowiem stwierdzenie, że wsiadła do samochodu z osobami sobie nieznanymi. Z prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że wsiadła ona do pojazdu za namową swojego kuzyna R. A. (1). Również założenie, że w samochodzie czuć było zapach alkoholu, nie wynika z materiału dowodowego, w szczególności z zeznań samej powódki. Skarżący poza ogólnym powołaniem przepisów dotyczących oceny dowodów nie wskazał na czym miałyby polegać błędna analiza materiału dowodowego. Nie podał, które z dowodów Sąd I instancji ocenił w sposób niezgodny z wiedzą, logiką i doświadczeniem życiowym.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

Na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461) Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 300 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

(...)

(...)